

GŁOS LESZCZYŃSKI

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
bezplatne dodatki tygodniowe: Ognisko Do-
mowe, Przyjaciel Rolnika i Arkusz powiesciowy

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. odp.
Adres redakcji i administracji: LESZNO
(włkp.) ulica Wolności 21. — Telefon nr. 61

Nr 251.

LESZNO, środa, dnia 30-go października 1935 roku

Rok XVI

Z pożółkłych kart historii

Co działał dla Polski ks. prałat Piotr Wawrzyniak

Leszno, 29 października 1935.

Jak Polska długa i szeroka, jak daleko rozbrzmiewa język polski, jak tylko sięgnie się do kart historii, to wszędzie z niebywałym pietyzmem słyszy się wciąż imię Wielkopolski. Uczni, historycy, politycy wszystkich barw partyjnych, dyplomaci i ekonomiści skoro mówią o Wielkopolsce, mają na myśli walkę narodową, która się na tych ziemiach rozgrywała.

Niechaj i nam dziś, kiedy zapomniałszy niedawną ideologię i kiedy zdaje się najmniej w całej Polsce znajdujemy rzeczywistego zrozumienia dla herculesowych zmagani naszych — wolno będzie o walce tej napisać słów kilka.

Niechaj dziś inni mówią i piszą, co chcą, niechaj zarzucają nam ślamazarność, historia w każdym razie wie, że ta walka obronna w Wielkopolsce, stała się pracą polską i z walki tej dumna, nasza ziemia poznańska, która cicho bez pomocy świata i bez burzy samowolnych okłasków — doszła do tego, czym jest. Czas uprzytomnić świadomości naszej, to, co było wartościowym i co przepaść nie może w czasach obecnych.

Wiemy o tem dobrze, że Wielkopolska po uchwale Kongresu Wiedeńskiego w roku 1815 stała się zaledwie w dwóch trzecich polską, przyczem żywioł niemiecki na ogół wzrastał proporcjonalnie do rozwoju administracji pruskiej. Żydzi w Wielkopolsce chociaż wynosili wówczas zaledwie jedną piątą część ludności, to jednak zdołali opanować cały niemal handel i przemysł, a wszystkie większe ośrodki przemysłowe wzięli w swoje ręce. Wedle ówczesnej statystyki na 17.000 ludzi pracujących w handlu, na ludność polską przypadało 6, wzgl. 8 i pół tysiąca osób. Hakeatystyczne rządy Bismarcka starały się wszelkimi siłami wyteplić ducha polskiego, wprowadzono język niemiecki do szkół, sejm pruski uchwalił 200 milionów marek na wykupno ziemi polskiej, ustawą wywłaszczeniową 40 tysięcy Wielkopolan pozabawiono dachu nad głową i wygnano jak psów zagranicę. Rozległo się wówczas hasło we wszystkich urzędach: „Polacy nie zasługują na żadne względy”, a chociaż rok 1893 przyniósł nam po 20 latach kapitulację Bismarcka i „Kulturkampf”, jednak walka z Polakami nie ustała, a dowodem tego założenie hakeatystycznego związku „Ostmarkenverein”, którego szpicami stali się oczywiście Żydzi.

W tym to czasie, a dla ścisłości w roku 1895, a więc 40 lat temu, stało się to, na co Polska czekała wielki ciężar: lud wielkopolski, a zwłaszcza wiejski doszedł do uświadomienia narodowego.

Padło hasło: „Dostę tego”... Społeczeństwo wielkopolskie zajęło się żywo i energicznie. Założono na prawach konstytucji towarzystwo samoobrony (antyhakeatystyczne i antyżydowskie) pod nazwą „Der polnische

Ostmarkenverein”, zwane popularnie „Strażą”. Rzucono wtedy poraz pierwszy hasło „Swoj do Swego”.

Inicjatorem tego ruchu odrodzenia gospodarczego stał się Ks. prałat Piotr Wawrzyniak, rzucając hasła organizowania życia polskiego na wszystkich odcinkach gospodarczych Wielkopolski. Niestrudzony kapłan sam daje najlepszy przykład i zakłada 300 Banków Ludowych, 309 Kółek roln., 18

spółdzielni polskich, 167 tow. przemysłowych i 50 związków młodzieży. Polacy popierają się wzajemnie, ludność zaczyna się organizować pod hasłem „Swoj do Swego”, odznaczać się tak silnym poczuciem patriotyzmu, że nie oddaje ziemi, nie kupuje u Niemca i Żyda. Zaczął się podnosić polski przemysł i handel, a Żydzi widząc, że w takich warunkach nie wytrzymają konkurencji, uciekają jaknajda-

lej od Wielkopolski. Ten moment ucieczki Żydów zadecydował o powstawaniu coraz to nowych placówek pol-



Ks. Piotr Wawrzyniak

skich, o przyszłym bogactwie Wielkopolski. Przytoczone cyfry mówią zaś same za siebie:

Ubytek Żydów w Poznaniu od r. 1871 do 1920 wynosił 71 procent, a Wielkopolska skoro w 1890 r. liczyła 56 609 Żydów, to już w 1900 r. liczbą ta spadła do 35 327, a w 1920 r. do 10 299 Żydów.

Cały stan średni, mieszczaństwo i rolnictwo zorganizowane w silne związki polskie, utworzyło w Wielkopolsce, dzięki usilnym zabiegom Ks. Wawrzyniaka żelazny bastion polskiej narodowości, najsilniejszą straż polskiej ziemi, polskiej mowy i polskich zwyczajów. Słowem śp. Ks. Wawrzyniak utrzymał życie polskie na zachodzie i skoro dziś Wielkopolska połączyła się w jedną nierozdzielalną całość Wolnej i Niepodległej Ojczyzny, to tylko dzięki tej nieustraszonej pracy gorliwego Polaka i kapłana, jakim był Ks. Wawrzyniak.

Dziś w 25 rocznicę śmierci Wielkiego Polaka, nie wolno nam zapominać o tych wszystkich wysiłkach zacnego kapłana, bo gdy w innych zaborach próbowano wyzwolić się przy pomocy szabli i karabinów, to h. zabór pruski, idąc za cennymi wskazówkami Ks. Wawrzyniaka — wyzwalał się gospodarczo i bogacił polski stan posiadania.

Dziś hasło Ks. Wawrzyniaka nieśięty. Gracilo nieco na swojej wartości, ale w dalszym ciągu nie powinniśmy upadać na duchu. Popierajmy tylko polskie i chrześcijańskie instytucje. Starajmy się aby drobnym kramikarzem stał się kupiec, kupiec hurtownikiem, a hurtownik fabrykantem, bo tylko tą drogą doprowadzimy do unarodowienia naszego handlu, przemysłu i rzemiosła w Polsce.

St. Tad. Kaczmarek.

Najbogatsze w Polsce źródło nafty

odkryto w Boryslawiu na głębokości 1528 metrów

Boryslaw. W kopalni nafty „Luiza” w Boryslawiu dowieziono się na głębokości 1528 mtr. źródła ropy naftowej, dającego narazie 40 tys. kg. ropy dziennie. Przyrwy ropy zwiększa się z godziny na godzinę. O ile produkcja utrzyma się na dotychczasowym poziomie „Luiza” będzie najproduktywniejszym w chwili obecnej sztybem naftowym w Polsce. Oprócz

ropy otwór daje 12 metr. sześć. gazu na minutę.

Miesięczna wartość produkcji ropy i gazu tego sztybu, jeżeli utrzymałaby się na obecnym poziomie wynosiłaby ponad 200 tys. zł.

Takiego dowieżenia nie zanotowano w polskim zagłębiu naftowym od szeregu lat.

Dwa tysiące ofiar huraganu

Straszliwe spustoszenie na wyspie Haiti

London, 29. 10. Jak donosi agencja Reutersa, południowo-wschodnia część Haiti dotknięta została straszną katastrofą. Nad tą częścią kraju przebiegł huragan o niebywałej sile, przyczem ofiarą jego padło podobno 2 ty-

siące ludzi; dalsze 3 tysiące osób miało stracić dach nad głową. Wielkość strat oraz rozmiar zniszczenia nie są dokładnie ustalone. Władze Haiti wysłały pomoc na miejsce katastrofy.

Rozprawa o zabójstwo w Lesznie

Dziś sąd skazał Stanisława i Mieczysława Rochowiaków na 2 i pół roku więzienia i umieszczenie w „Domu poprawy”

Dziś, t. j. we wtorek, dnia 29 bm. o godzinie 9-tej rano przed Izłą karną Sądu Okręgowego w Lesznie, rozpoczęła się rozprawa przeciwko Mieczysławowi Rochowiakowi (urodz. 1. stycznia 1909 i Stanisławowi Rochowiakowi urodz. 6. kwietnia 1906), zamieszkałym w Lesznie, przy ul. Świętokrzyskiej 25. jako podejrzanym o dokonanie zabójstwa pod Górka Duchową w dniu 11 września br. na osobie 78-letniego Pawła Dratwińskiego z Tarговиiska Nowego.

Rozprawę przewodniczył p. sędzia Kamiński, a wolowali pp. sędziowie Simiński i Szejbrowski. Oskarżał p. prokurator Liptak. Oskarżonego Mieczysława R. bronił p. Juszczyk, a osk. Stanisława p. adw. Dąbrowski. Na świadków powołano pp. Stefana Becha, Wojciechowską, Cypryanową, Krystynę Kaźmierczakową i Czesławą Madziarską. Biegły p. dr. Augustowicz, który przeprowadził sekcję zwłok denata zeznał, że kopnięcie w brzuch spowodowało śmierć. Przewód sądowy udowodnił całkowitą winę oskarżonych, to też p. prokurator Liptak po półgodzinnej przemowie doma-

gał się surowego ukarania, obrońcy zaś wnieśli o łagodny wymiar kary.

O godzinie 11,45 Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał z § 240 k. k. osk. Mieczysława i Stanisława Rochowiaków po 2 i pół roku więzienia, oraz umieszczenie ich w domu dla niepoprawnych, który trwać może 5 lat, jak również poniesienie kosztów postępowania karnego. Obrońca p. adwokat Dąbrowski zapowiedział apelację.

Dziś obraduje Sejm

Warszawa. Dziś we wtorek odbędzie się posiedzenie Sejmu dla rozpatrzenia ustawy o pełnomocnictwach.

Posiedzenie Senatu w czwartek

Warszawa. Marsz. Senatu p. Aleksander Prystor wyznaczył plenarne posiedzenie Senatu na czwartek dn. 31 bm. o godz. 12. — Na porządku dziennym znajduje się wybór komisji dla rozpatrzenia projektu ustawy, dotyczącej upoważnienia Pana Prezyden-

Francuskie bezrobocie

Czy słusznie Francuzi wydalać Polaków?

Masowa reemigracja z Francji, która w bieżącym roku poważnie powiększyła liczbę bezrobotnych w Polsce, pomniejszając tem samem faktyczny wzrost ich zatrudnienia w porównaniu z latami ubiegłymi — różnie jest interpretowana przez Francuzów, aczkolwiek motywy tej interpretacji ściśle są uzależnione od kół, z których pochodzą.

Zasadniczym i oficjalnym powodem wysiedlania Polaków jest kryzys, rozumiany jest on jednak nad Sekwaną dosyć swoiście i stał się raczej hasłem, aniżeli istotną potrzebą odbierania prawa pobytu Polakom, tembardziej, że nierzadko zachodzą wypadki wydalenia osób, które prowadziły na własną rękę przedsiębiorstwa, a tem samem... przyczyniają się do zwalczania bezrobocia we Francji.

Vox populi — jednak — „Vox Dei”. A populus francuski, szukając powodów złej prosperity nie w pogorszeniu się koniunktury gospodarczej całego świata, ale jedynie na własnym podwórku, doszedł do przekonania, że gwóźdź całego nieszczęścia tkwi w cudzoziemcach, odbierających rzekomo zarobki robotnikom francuskim. Nie wzięto tu pod uwagę, że robotnik-cudzoziemiec, a zwłaszcza Polak, do dziś dnia jest cennym nabytkiem każdej kopalni i nigdy dotąd nie był uważany za intruza, pracą jego bowiem jest o wiele wydawniejsza od pracy robotnika francuskiego. W tem zjawisku należy również szukać przyczyn masowej nagonki na cudzoziemców.

Bezrobocie we Francji, suto opłacane zresztą przez zasiłki dla bezrobotnych w formie t. zw. „allocation de chômage”, który nie pochodzi z funduszy państwowych, ale komunalnych, nie stawia bezrobotnego w sytuacji bez wyjścia, to też nierzadko są wypadki, że robotnik francuski odmawia przyjęcia pracy dorywczej, w obawie utraty praw do zasiłku. Taki stan rzeczy uniemożliwia istotną kontrolę bezrobocia i stwarza wielokrotnie najzupełniej fikcyjne cyfry.

Solą w oku syndykalnych, robotniczych związków francuskich jest Zw.

Robotników Polskich we Francji. Z. R. P. odnosi się jednak przychylnie do miejscowych francuskich organizacji zawodowych, solidaryzując się zawsze z ich akcją w sprawie zarobków i warunków pracy, nie wnika natomiast w nastawienie ideowe francuskich syndykatów robotniczych, uważając, że sprawy te nie dotyczą robotnika polskiego. Zarząd główny Z. R. P. stoi na stanowisku samodzielności organizacyjnej i jest przeciwny, ażeby robotnicy polscy do tychże syndykatów należeli. Sprzeciw swój Z. R. P. uzasadnia w trzech punktach: 1) organizacja obca stanowi czynnik wynaradawiania polskiego robotnika; 2) robotnik polski ma potrzeby specjalne, których obca organizacja nie jest w stanie uwzględnić; 3) miejsce-

we organizacje zawodowe uważają robotników cudzoziemskich, zwłaszcza w okresie kryzysu, za niepożądanych konkurentów na rynku pracy i często domagają się ich wydalenia, zamiast stawiać w ich obronie.

Słuszne te postulaty Związku Robotników Polskich we Francji w niczem nie uszczuplają ani zakresu działalności, ani praw robotników francuskich, jak to niektóre koła polityczne we Francji usiłują sugerować. Jeśli od czasu do czasu wytyka się dziś Polsce brak uczuć siostrzanych do Francji — to należałoby w pierwszym rzędzie, jeśli chodzi o stronę przeciwną, poddać zasadniczej rewizji rzekomo zawsze siostrzany stosunek Francji do Polski.

—O—

Współpraca polsko-franc. rozwija się

Ważne stwierdzenie sfer urzędowych

Paryż, 29. 10. Onegdajszy artykuł Pertinaxa w „Echo de Paris”, atakujący w sposób bezprzykładny i nieprzystojny polską politykę zagraniczną, wywołał we francuskich kołach rządowych jaknajgorsze wrażenie i niesmak. W kołach dobrze poinformo-

wanych zwracają uwagę na to, że współpraca polsko-francuska rozwija się jaknajpomyślniej, między innymi na terenie Genewy; i że wspomniane wystąpienie p. Pertinaxa zmierza świadomie do zamącenia tej współpracy.

—O—

Anglia transportuje wojska z Indji

do Afryki

Bombaj, 27. 10. (PAT). Jeden z pułków, który miał odpłynąć z Indji do Sudanu w grudniu, otrzymał rozkaz niezwłocznego wyjazdu „w niewiadomym kierunku”. Pułk odpłynął już z Bombaju specjalnym transportowcem. Drugi pułk od-

jechał z Karachi prawdopodobnie do Egiptu. Władze angielskie w Indjach zakontraktowały szereg transportowców dla wojska. Transportowce te stoją w pogotowiu w porcie Bombaju.

—O—

Włosi przystępują do eksploatacji złota

w Abisynji

Rzym, 27. 10. (PAT). Na obszarach prowincji Tigre, zajętych przez Włochów, prowadzone są ułame poszukiwania mineralogiczne, w szczególności prospektory poszukują złota. Przy pracach tych zatrud-

nieni są jeńcy wojenni i wyzwoleni robotnicy. Wkrótce ma być rozpoczęta racjonalna eksploatacja pokładów złota, których obecność stwierdzono na przestrzeni 40 kilometrów, pomiędzy Gorbana i Tedeza.

Jakie widowiska sceniczne najbardziej się podobają?

Bez przeprowadzenia specjalnej ankiety, z spokojnem sumieniem twierdzić można, iż duszy polskiej najwięcej odpowiadają sztuki ludowe. Ileż poczył fantazji, jakie bogactwo życia mieści w sobie wieś polska, a zwłaszcza podkarpacka. Raz życie wsi polskiej płynie spokojnie, uspienie w codziennej, szarej pracy na chleb powszedni; czasem spokój wsi bywa zakłócony jakąś intrygą a nawet tragedją. Najpiękniej jednakże wieś przedstawia się przy rozmaitych uroczystościach, w których dusza ludu wylewa się niejako na zewnątrz. To całe bogactwo wsi polskiej ujrzymy, zaklęte w formy sztuki teatralnej p. t. „Na służbie” w niedzielę, dnia 3. listopada o godz. 8-mej wieczorem w sali „Sokoła”. Widowisko będzie wspaniałe. Reczy za to „firmą” t. j. K. S. M. 2., która podjęła się wystawienia tej wielkiej sztuki ludowej. K. S. M. 2. czyli popularnie zwane „Młode Polki” mają przecież pod tym względem urobiną „renome”. Są specjalistkami od tego rodzaju przedstawień. Reczy za udany występ wreszcie reżyserja p. Placzka. Mimo wielkiego nakładu cedy miejsce są normalne t. zn. I. 1,49 zł, II. 99 gr., III. 75 gr.

Czy wypada palić papierosy na cmentarzu

Pierwsze dni listopada to uroczystości umarłych. Gremjalnie spieszymy na cmentarze, by w skupieniu pomodlić się za ich dusze i złożyć jałmużnę dla prawdziwie potrzebujących do skarbon dobroczynnych św. Wincentego.

Rzecz jasna, że w tych pełnych powagi chwilach należy zachować się jaknajgodniej i jaknajciszej ze świadomością obowiązku uszanowania majestatu śmierci.

Niestety, często widzi się w tych dniach na cmentarzach spacerowiczów i ciekawskich, którzy tylko zakłócają spokój miast odmawiać modlitwy za zmarłych i duszy własnej przypominać głęboką medytacją życie pozagrobowe. Trudno uwierzyć, że widzieli w roku ub. w I. i II. Złoty wśród grobów miliośnią pozostałych i ogniem świec iskrzących, panów, palących papierosy i cisze cmentarna macających afekulturalnym gwarem.

Uprasza się zatem wszystkich, którym cmentarz — przysiać ziemskiej pielgrzymki — jest miejscem świętem, aby osoby nieodpowiednie zachowujące się pouczali i upominali.

MAURYCJ JOKAJ.

„Bogaci nędzarze”

31

Powieść.

— Ja także miałem! Ale zdradziecki mikroskop wykazał, że w wyrobach mięsnych Pospiszyla znajdują się nie widzialne węże, a skoro to stwierdzono, zawyręgowano, że cały jego zapas ma być wrzucony do ognia. Wykonanie tego wyroku na mnie włożono. Kiedy przecież przyszła kolej na tę uśmiechniętą brunatno-różową niewinność, powiedziałem sobie: „Cóż ty im zawiniła, biedaczko, że masz być rzucona rybom na pastwę. A gdybyś też tak na sobie nie miała owego grzechu, który ci zarzucają? Ja cię doprawdę zaniosę uczciwemu Kaporowi do domu. Będziesz mu wcale dobrym dodatkiem do codziennego chleba. Trychiny, czy nie trichiny, ja mu tam nie zaszkodzi ten potwór niewidzialny, bo on nie ma mikroskopu. I przyniosłem ją z sobą! Nie popełniłem przecież przez to defraudacji, ale uszczupliłem tylko nieco zdobycz ryb dumajskich. To już nie należało do nikogo, więc nikomu nie uczyniłem krzywdy. Nikt też śledzić nie będzie, czy to popłynęło Dumajem, czy na ulicę Stacyjną.

— Święta prawda! — potwierdziła pani Zuzanna. — Nas takimi bajkami nikt nie nastraszy. Taka piękna szyfika to dla nas na tydzień przy-

najmniej utrzymanie. Pięknie dziękujemy.

Kiedy praczka poszła szynkę odnieść do szafy, Jan tymczasem szepnął szwaczce na ucho.

— Ale i pani zechce jeść tę szynkę.

— Dziękuję bardzo. Mówią, że od trychiny twarz brzęknie, choćby się od nich nie umierało... I tak już nie jestem piękna, nie chciałabym jednak stać się całkiem brzydka.

— Ach, niech też pani nie bluźni Stwórcy, utrzymując, żeś nie ładna. A co do historii z trychinami, niema w niej ani słowa prawdy, jest to doskonała szynka, wolna od wszelkiego zarzutu.

Kiedy prawda u pana ma tak różnorodne postacie, że nie wiem, kiedy mam wierzyć temu, co pan mówi.

— Mężczyźni mogą wierzyć temu, co mówię, w urzędowym raporcie, kobiety zaś temu, co im szepnę po ciuchu.

Ale ja dla człowieka, który kłamie, nie mogę mieć wogóle szczególnego szacunku. Kto jest mężczyzną, powinien mówić zawsze tylko prawdę.

— Czy kobietom tylko ma być z kłamstwem do twarzy?

Dla kobiet jest ono tylko środkiem obrony, jak dla zająca ucieczka.

— A przecież człowiek nawyknie do niego, gdy jest długo w służbie... sprawiedliwości. Skoro zatem chce pani, opowiem prawdziwą historję tej szynki. Przyjdźcie tu zaraz, pani Kaporowa... Ale opowiem wam tylko i proszę, nie rozprowadzajcie tego dalej, bo mogłaby stać powstanie fatalna historia.

Będziemy milczały.

Ale to znowu długa opowieść i może znudzi panie.

— Przecież nie my chciałybyśmy iść spać, tylko pan?

Opowiem zatem paniom całe zdarzenie, szczerze bez żadnych wykrętów. Mieszka tu na ulicy Illowskiej pewien uczciwy wędliniarz, który się zowie Wratysław Przepiórka.

— Na zdrowie!

Ja przecież nie kichałem. Nie, to jest rzeczywiście prawdziwe nazwisko tego masarza. Wratysław Przepiórka, jest podobno Czechem z pochodzenia. Ma on specjalność: wyrabia najlepsze salami w całym Peszcie. Żaden cudzoziemiec nie powinien opuszczać naszej stolicy, nie zakupiwszy dobrego salami w składzie Przepiórki. Poczuwaj to i poważny człowiek. Podczas wyborów do sejmiku zwykł zwycięstwo dobrej sprawy popierać pięćdziesięciu funtami salami...

W tych dniach do sklepu wszedł dziesięcio lub jedenastoletni może chłopczyna ze skrzypcami pod pachą.

Rzeźnik sam podówczas znajdował się w sklepie.

Chłopiec zażądał książki wątrobnej za dwadzieścia krajcarów.

Wędliniarz zły już z tego powodu, że chłopiec kupuje w niego książki wątrobne, a nie salami, pyta go (z powodu skrzypiec): — „Czyś ty cygan, mój mały?” — „Nie!” — odpowiada chłopiec. — „Uczę się w tutejszym konserwatorium gry na skrzypcach”. Rzeźnik kraje żadaną ilość książki, chłopiec płaci. — W tem majster sprostregu, że dwudziestocentówka jest przedziurawiona i zwraca na to uwagę chłopca. Ten śnać usposobiony do żartów, proponuje rzeźnikowi, aby tak samo przedziurawił książkę, w takim razie będą obaj skwitowani. Ale pan majster nie zna się na żartach i rozgniewany woła:

„Wynos mi się stąd, bo jeśli moja dłoń zetknie się z twoją gębą, będziesz i bez skrzypiec grał głośno”.

Na takie dictum chłopiec proponuje, aby mu pozwolono zabrać książkę, bo to jest cały obiad w domu, gdyby bez niej przyszedł ojciec wytuzowałby go porządnie. Po obiedzie, wracając, przyniesie majstrowi inną dwudziestocentówkę, a tymczasem niechaj jako zastaw pozostaną tu jego skrzypce. Wędliniarz przystaje na to, myśląc sobie, że przecież skrzypce warto są zawsze dwadzieścia krajcarów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze świata kobiecego

Refleksje z rewji mody zimowej

Sezon rewji mody trwa ciągle, jeszcze w całej pełni i magazyny mody pokazują nam, jak powinniśmy się ubierać w sezonie zimowym, aby zasłużyć na miano eleganckich kobiet.

Przed zbraną publicznością (w osiedzięciu procentach pki żeńskiej) defilują zgrabne, smukłe modelki prezentując wspaniałe, najmodniejsze kreacje. Panie przypatrują się im z wypiekami na twarzy, — wszystko chciałyby mieć, wszystko przymierzyć, wszystko chętnieby wziąć w rękę!

Alle, tutaj jedna mała uwaga: nie każda suknia nadaje się dla każdej pani. Olsniona wspaniałymi modelkami panie zapominają o tem i zatacają wszelki krytycyzm. Zapominają o swej tuszy czy wzroście i na nich będą te śliczne suknie, płaszcze i kostjony tak uroczo wyglądać, jak na defilujących przed nimi zawodowo zgrabnymi modelkami.

I w związku z tem, nasuwa się pytanie. Czy przeciętna kobieta, mająca pretensję żeby być modnie ubrana, umie się ubrać?

I tak i nie. Ulica ubiera się szablono, mundurowo, na jeden fason. Raczej poprawnie, raczej dobrze, ale bez cienia indywidualności. Panie o wyrobionym smaku ubierają się dobrze. Ale (to „ale“ jest bardzo poważne), bardzo często nie umieją poprostu przystosować swoich toalet do budżetu.

Pani, która może sobie pozwolić na jedno palto, robi palto czerwone, albo zielone, fantazyjne. Palto po 2 miesiącach wychodzi z mody, pani jest zrozpaczona, bo musi nosić dwa sezony.

Nie mamy zrozumienia dla rzeczy klasycznych, takich, które się nigdy nie przykrzą, dla rzeczy spokojnych, nieszkodliwych. Pani, która sobie robi tylko jedną suknię wieczorową, musi mieć suknię czarną.

I trzeba umieć dekompletować sobie garderobę, kto ma brązowy płaszcz, nie może sobie robić granatowej sukni.

Ale, wracając do rewji, — cóż było na niej godnego uwagi?

Zielony, wełniany kostjum, suto przybrany szaremi karakulami, zapinany na błyskawiczne zamki, nowość lansowana przez Paryż.

Cudna brązowa suknia, z jakiegoś przedziwnego materiału w niebieskie paski. Szeroki pasek z ogromnym kluczem zamiast klamry.

Czarna, wełniana, otwarta na całej długości z przodu i z tyłu z pod rozcięcia widoczna plisa aksamitna, kołnierzyk i pasek aksamitny.

I wieczorowe. Najpiękniejszy fiolet, głęboki, niezmiernie rzadki, szlachetny kolor. Perłowe satin. Mrocza, mieniąca się tafta. Granatowy chiffon. I najmodniejsze materiały, których wyrob przypomina tkaniny ręczne. Co wybrać, co sobie kupić, oto pytanie na czasie.

— 0 —

Moda 1935-36



Do teatru i na koncert nosi się tjuniki, zapinane wysoko pod szyją, i powłóczyście, nieźbyt szerokie spodnice jako najnowsze połączenie. Tjuniki bywają przeważnie białe, spodnie suknie, względnie spodnice — czarne. Model pośrodku składa się z kasaki i spodniej sukni. Kasak jest skrojony w ten sposób, że odsłania

spód, przez co powstaje niezmiernie efektowny kontrast białoczerwony. Ryśunek na lewo przedstawia tył innej sukni, z pelerynką sięgającą do łokci i rozciętym kasakiem o pięknej linii i efektownym zestawieniu kolorów. — Trzeci kasak jest bardziej sportowy, suto stebnowany.

— 0 —

FELJETON „GŁOSU“

Posel wrócił

(Humoreska).

Wiadomość o tem, że pan poseł wrócił z Warszawy, z posiedzenia sejmiku, migiem rozeszła się po całej wsi. Ktoś widział go na dworcu, jak wysiadał z pociągu i odpowiedział innym.

Zmęczony wyglądał bardzo! — powiedział. — Widać, że w Sejmie praca była ogromna. Bledziutki jakiś był na głębie, oczy miał czerwone, a chód chwiejny. Ciężka to robota posłowania!

I istotnie pan poseł musiał być bardzo wyczerpany, bo przespał cały dzień. W całym domu chodzono na palcach, a na roku ulicy stanął policjant gminny i rozganiał baraszkujących chłopaków.

— Cicho, — wołał — Pan poseł w Warszawie napracował się ogromnie, a teraz śpi. Jeszcze go obudzić...

Dopiero wieczorem pan poseł wstał, umył się i podjadł sobie, a potem rzeźkim już krokiem ruszył do gospody.

Tam powitano go radośnie, bo w gospodzie gromadzili się ludzie polityczni, obywatele, i ciekawi byli nowinek z Warszawy. Pana posła obsypali zaraz gradem pytań, ale on nie zważał na to i dopiero, gdy tyknął piwa i zapalił papierosa, zaczął opowiadać:

— Pytacie, czy ciężka robota w

tym Sejmie? A ciężka! Ciężka tak, że człowiek nawet wyobrażenia nie miał. Napracowałem się też, jak koń!

— Co pan poseł mówił? — A cóżście robili?

— Najpierw to była mowa pana premiera. My, posłowie, siedzieliśmy na fotelach, a pan premier mówił. On mówił, a myśmy bili brawo!

— No, to fajnie tam było! Jak w teatrze.

— Fajnie mówicie? Niebardzo! — Godzinę gadał, to i usiedzieć ciężko, a od klaskania ręce bolą. Ale to jeszcze głupstwo!

— No! Cóż jeszcze było?

— Potem, tośmy komisję wybierali!

— Komisję? A dyskusji po mowie premiera nie było?

— Teraz się nie mówi dyskusja, tylko rozprawa.

— Jak w sądzie?

— Tak! Ale rozprawy nie było. Tylkośmy komisję wybierali. To ci jest dopiero prawdziwa robota!

— Jakże!?

— Najpierw to stawialiśmy kandydatury. Zgłaszał je każdy, kto chciał. Umówiliśmy się z sąsiadami, że on postawi moją, a ja jego. Potem głosowaliśmy nad tem, ilu członków będzie w tej komisji. Ustalono wreszcie, że trzydziestu. I teraz się zaczęła najcięższa praca!

— Co pan poseł mówił?

— A no tak! Każdy z nas musiał wypisać trzydzieści nazwisk. Jest nas 200, więc padło 6.000 głosów. Jak za-

częli liczyć i liczyć, to końca temu nie było! Jeść się chce, bo na obiad już dawno czas, a tu wciąż liczą. I, masz djabla kaftan, trzeba było znowu głosować na osiemnastu, którzy nie uzyskali odrazu zdecydowanej większości. To już krócej trwało, bo mieli tylko 3.600 głosów do obliczenia. Ale jeszcze się nie skończyło! A tu w brzuchu coraz bardziej burczy...

— Cemu się nie skończyło?

— Okazało się, że trzeba losować między dwoma kandydatami, którzy otrzymali równo głosów. Pan generał Żeligowski wypisał ich nazwiska na karteczkach i wrzucił je do urny. Pan marszałek wyciągnął jedną i wreszcie był koniec. Wszyscy zaczęli bić brawo z radości, że mogą iść na obiad. Bo też ta cała robota z komisją, ponad cztery godziny trwała! I nie ciężka to praca?

Wszyscy obywatele w gospodzie przejeżdżali do głębi pracowitością panów posłów. Dziwiło ich tylko trochę, że jakoś dotychczas nówi posłowie przemówień nie wygłaszają, jak to dawniej bywało. Zapytał więc ktoś: — A mówców w Sejmie niema?

— Jakto niema? — odpowiedział pan poseł. — Jest tam jeden, który o czemkolwiek w bufecie mówił, to zaraz porywał słuchaczy. Jak zaczął opowiadać kawały, to wszyscy się śmiali. A jak podpił sobie trochę i mówił o naturalnych i sztucznych nawozach, to powiedziałam wam, splakaliśmy się jak bobry.

Nemo.

— 0 —

Jak pielęgnować niemowlątka?

Nie każda matka może swoje dzieci odpowiednio długo karmić własnym pokarmem. Niekiedy bardzo szybko musi przejść na sztuczne odżywianie dziecka mlekiem, kleikiem i cukrem.

Zawartość białka w mleku od krów, dostosowana jest do potrzeb szybko rosnącego cielątka, więc nie nadaje się dla niemowlęcia, gdyż jest trudniej strawne niż pokarm matki. Trzeba dlatego uzupełnić jego braki spożywcze, dodaniem rozcieńczonej, w gorącej wodzie mączki owsianej wzgl. ryżowej i cukru.

Noworodek potrzebuje w pierwszych dniach swego życia zaledwie dziennie kilka łyżek pokarmu, ale już poczwasy od drugiego tygodnia ok. 400 gr. (połowę mleka i połowę kleiku). Tę ilość należy stopniowo powiększać aż do 900 gr. dziennie. Od ósmego miesiąca życia znosi niemowlę już pełne mleko.

Jak gotujemy, chłodzimy i podajemy dziecko mleko? Natychmiast po wydojeniu zdrowej krowy, należy mleko zagotować i przenieść w chłodne miejsce, najlepiej do piwnicy. Przed karmieniem dziecka należy odpowiednią ilość mleka wlać do przepisowej butelki, zawierającej miarkę gramową, zakorkować ją smoczkiem i włożyć do gorącej wody, stojącej na wolnym ogniu. Mleko powinno osiągnąć 36 stopni C., może być jednakże chłodniejsze niż zagorące. Ciepłotę łatwo stwierdzić przez wylanie kilku kropli na rękę.

Dziecko należy karmić regularnie i to rano o godz. 6-ej i 10-ej, popołudniu o godz. 2 i 6-ej, a wieczorem o godz. 10-ej. Na uspokojenie płaczącego dziecka w nocy, należy podać kilka łyżeczek osłodzonego odwaru z rumianku.

Smoczek powinien być dobrego gatunku i aby dziecko nadmierną ilością wysysanego mleka się nie zakrztusiło, z małym otworkiem.

Natychmiast po karmieniu dziecka należy butelkę i smoczek dobrze wytrzeć w gorącej wodzie z dodatkiem soli kuchennej, wypłukać i butelkę wstawić otworem na dół do naczynia. Smoczek przechować w szklanym naczyniu, by się nie zakurzył przed użyciem.

W pierwszym roku życia należy dziecko codziennie kąpać i to przed drugim śniadaniem (pomiędzy godziną 9-tą a 10-tą). Czynność tę, należy wykonać troskliwie. Po kąpielii zwinąć dziecko w miękki ręcznik frotowy i okrywszy na zapalce walczyk waty, umaczać go w oliwie i wytrzeć uszki i nos. Oczy przemyć po każdej kąpielii w pół proc. wodzie borowej, co chroni od zakażeń i zapalenia.

Paznokcie trzeba często obcinać i włosy codziennie szczotkować miękką szczoteczką. O ile utworzy się na głowie osad, należy zmniejszyć go oliwą i następnego dnia po kąpielii lekko i ostrożnie zdrapać cienkim kartonem.

Bieliznę trzeba zmieniać codziennie, albowiem przedewszystkiem czystość jest koniecznym warunkiem zdrowia dziecka.

Spokojny sen, stopniowe przybieranie na wadze, pogodne usposobienie, różowa cera, klarowne oczka, będą oznaką, że dziecko sumiennie i odpowiednio pielęgnowujemy.

Mądry szef.

— Panie Szczypawka — woła szef do urzędnika — pan śpi podczas godzin urzędowania?

— Bardzo pana przepraszam — tłumaczy się skonfundowany pracownik — żona moja powiła dziecko, które się tak bezustannie wydiera, że nawet na chwilę nie można oka zmruznąć.

— W takim razie, — odpowiada szef — niech pan przychodzi do biura z dzieckiem.

Co dzień niesie?

Środa

30

październ.

Dziś

Klaudjusza.

Wschód słońca g. 6,09

Zachód słońca g. 16,06

Wschód księży. g. 9,38

Zachód księży. g. 17,24

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko - Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach

Wtorek, dnia 29. 10. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 4,0, wiatr zach. 7 m/s. Zachm. całk. Ciśnienie atmosferyczne 746,8, wilgotność 84 pr. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 6,3, najniższa plus 3,7. Ilość opadu 9,0 mm.

LESZNO.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

W środę przed pierwszym piątkiem miesiąca od godz. 16 (4 popoł.) słuchanie spowiedzi św. dzieci, a w czwartek od godz. 17 (5 popoł.) osób dorosłych. W czwartek wieczorem w połączeniu z nabożeństwem różańcowym od godz. 19,30 do 20,30 godzina święta.

W piątek uroczystość WW. Świętych. Pierwsza Msza św. z wystawieniem N. S. w 10,30; dalsze nabożeństwa o zwykłych godzinach, jak w niedzielę. Popołudniu zwykłe nieszpory o godz. 14 (2-giej); po nich żałobne. Po nieszporach uda się procesja z duchowieństwem na cmentarz, tam odprawi się modły nad grobami i stąd udamy się na nowy cmentarz, gdzie się odprawi sławne wele rytuału i wygłosi się kazanie. Po powrocie do kościoła rozpoczną się wymianki; po nich różaniec za dusze zmarłych, podanych do wymieniania.

W sobotę o godz. 6 wigilia żałobna o pół godziny cisza Msza św. O godz. 6,45 kazanie, Msza św. śpiewana i procesja około kościoła.

W czwartek do WW. Świętych wigilia postem; zato w piątek post zniesiony ze względu na uroczyste święto.

Dziury lekarskie

Rezerwa Spółecznej w Lesznie

Wtorek, 29. 10. dr. Trószynski

Środa, 30. 10. dr. Pawłowski

Czwartek, 31. 10. dr. Lewandowski

9) Tow. Kapców Sam. Zwracamy uwagę na „Wieczornicę” ku uczczeniu 25-letniej rocznicy zgonu s. p. ks. prałata Piotra Wawrzyniaka i apelujemy o gremjalny udział. „Wieczornica” odbędzie się dziś, 30. 10. o godzinie 20,15 w Hotelu Polskim.

10) Uwaga b. powstańcy. Powstańcy z Leszna i okolicy, którzy niemają pieniędzy na wyjazd w dniu 3. listopada br. na zjazd do Poznania, zechcą zgłosić się w piątek, t. j. dnia 1. listopada o godzinie 17,30 wieczorem w lokalu Zw. Weteranów w Ryńku (dom pod filarami).

11) Piękne nabożeństwo różańcowe, odprawiane przez cały miesiąc, każdego dnia o 7,30 dla dorosłych, i o godz. 4 dla młodzieży szkolnej, dobiega końca. Jedynie dziś, w wtorek, środę i czwartek będą odprawiane ostatnie nabożeństwa.

12) Jeszcze dowóz kapusty, na wczorajszym targu był słaby z powodu nieporównanie nie dobieżożno wiele. Podobnie nie dobieżożno wiele. Cena kapusty wynosiła 4 do 5 zł za centnar, ziemniaków 2,70—3,00 zł, a nabywcy byli ostrożni w zakupach. Na kolejki wczoraj przyszły 2 wagony z kapustą dla kolejarzy.

13) Zakładanie szerszych chodników na wschodniej stronie rynku zakończono wczoraj i przystąpiono do usuwania bruku na wschodniej i ustawiania tafli cementowych. A więc wkrótce będziemy mieli dookoła rynku szerokie chodniki.

14) Racjonalność Powstańcy, Leszna. Udział w zjeździe w Poznaniu, w dniu 3. 11. br. zgłaszają przy ul. Leszczyńskich 47.

1) Kat. Słow. Kobiet im. św. Anny. 29. bm. g. 8,15 wieczór dyskusyjny w Domu Katolickim.

2) Polska Liga Przeciwnikoholowa urządza w niedzielę, 3. listopada br. zbiórke uliczną na walkę o trzeźwość Narodu. Komitet.

3) Koło Starsz. Harcerstwa (sekcja męska). Dziś o 7,30 wiecz. zbiórka wszystkich starszych harcerzy przed Hotelem Polskim. Z powodu wieczornicy zbiórka sekcji wypada. Sekcyjny.

4) K. S. „Pogoń” 31 bm. g. 20 pogadanka klubu w lokalu pod filarami. Sprawa wyjazdu do Bojanowa. Kierownictwo.

NAWET, GDYBY WRÓG BYŁ NAJSILNIEJSZY I ZNAKOMICIE ZORGANIZOWANY, ZAWSZE MOŻNA MU SIĘ PRZECIWSTAWIĆ.

Czy niema litości?

Wyraz ubolewania nad chorą-bezdomnym

Donoszą nam z Rydzyny co następuje: W Rydzynie i okolicy błąka się od dłuższego już czasu upośledzony na umyśle 26-letni Fr. Mintmański, wycieńczony dozna, który postradał swoje zdrowie podczas swej pracy jako parobek w majątności Tworzanice. Od tego czasu nikt się nim nie opiekuje, mimo, że ma krewnych. Nieszczęśliwiec ten jest obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, chroni się i

nocuje pod mostami wzgl. w stogach. Miejscowa łobuzeria, która przezwala go „głupia Frankiem”, prześladowa go na każdym kroku, w sposób nieludzki, arogancki, dając temsamem zgorszenie innym. Byłby niewątpliwie czas, by miarodajne czynniki zabezpieczyły jego byt, względnie ułokowały go w Zakładzie, zanim nadejdą chłodniejsze dni i mroźne noce.

Rada Miejska miasta Leszna

obradować będzie w czwartek, 31 bm. o godz. 6,30 wiecz.

Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 31. października 1935 r. o godz. 18,30 w ratuszu w sali posiedzeń z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawa wyboru burmistrza. 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z dokonanych rewizji za m-c wrzesień br.: a) Głównej Kasy Miejskiej; b) Kasy Rzeźni Miejskiej; c) Kasy Miejskich Zakładów Światła, Siły i Wody. 3. Ustalenie planu zabudo-

wania terenu, przyłączonego od Antonia do miasta, położonego na wschód od dworca kolejowego. 4. Podjęcie uchwały w sprawie nabycia przez miasto terenów na ulice. 5. Umorzenie zobowiązań prywatno-prawnych. 6. Stwierdzenie sprawozdań rachunkowych z wykonania budżetów szkół powszechnych za rok 1934-35. 7. Wybór opiekunki sierot na obwód XII i XVI. 8. Sprawa jarmarków. 9. Komunikaty Zarządu Miejskiego na interpelacje pp. radnych.

Zegnamy p. płk. dypl. Roweckiego

Jak Leszno żegnało wczoraj zasłużonego dowódcę 55 Pozn. p. p.

Jak już donosiliśmy, dotychczasowy dowódca 55 p. p., p. płk. dypl. Stefan Rowecki mianowany został Dowódcą Brygady K. O. P.-u w Czerkowie. Wieść ta poruszyła do głębi mieszkańców Leszna i okolicy, przeszło bowiem pięcioletnia działalność p. płk. Roweckiego na terenie tutejszym wybiegała daleko poza oficjalne ramy Jego służby.

Pułkownik Rowecki nie tylko reprezentuje najwyższe walory w dziedzinie wojskowej, ale jest pierwszorzędnym talentem organizacyjnym i unie jednak miłość społeczeństwa dla wojska. Poza pracę wyszkoleniową w wojsku, uporządkował on historię 55 Pozn. p. p., która może stanowić dla przyszłych pokoleń niewyczerpane źródło przykładów, ofiarności i poświęceń dla Ojczyzny. Z inicjatywy p. płk. Roweckiego pobudowane zostały z bezużytecznego prawie materiału, baraki pułkowe na poligonie w Wyciążkowie. Największym jednak wyczynem i chlubą zarówno p. płk. Roweckiego jak i jego pułku jest oddanie w tym roku do użytku publicznego, świeżo wybudowanego Stadionu Sportowego, który zamieścił poprzedni dowódca pułku p. płk. Kustroń, zrealizował go jednak p. płk. Rowecki. Dość powiedzieć, że Stadion tutejszy wybudowano kosztem niecałych stu tysięcy złotych, zebranych prawie w całości na miejscu, podczas gdy tego rodzaju przedsięwzięcia kosztują gdzie indziej do trzystu tysięcy złotych, pokrytych ze Skarbu Państwa.

Na wiadomość o odejściu p. płk. Ro-

weckiego powstał w mieście pod przewodnictwem p. burmistrza Kowalskiego Komitet Obywatelski, który w sali p. Zgajńskiego podejmował wczoraj p. płk. Roweckiego i jego otoczenie uroczystą kolacją pożegnalną. Szczupła sala wypełniła się gromem najznakomitszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

W przemówieniach oprócz wyrazów serdecznej wdzięczności i uznania dla pracy p. płk. Roweckiego, cały szereg mówców składało życzenia owocnej pracy na nowej placówce. W niezwykle głębokie akcenty i uczucia serdecznej miłości dla 55 Pozn. p. p. i p. płk. Roweckiego uderzały przemówienia radcy Nowakowskiego, czyniącego wskutek nagłej choroby burmistrza p. Kowalskiego, honory gospodarza, Dr. Swiderskiego, Dr. Polewskiego i senjora Góreckiego. Po przemówieniu p. płk. Roweckiego, p. Dr. Józga odczytał doraźnie skomponowany wiersz na cześć odchodzącego p. płk. Roweckiego.

Całość pożegnania stała się najwyższym towarzyskim pożegnaniem i wywarła duże wrażenie.

Poprzedniego dnia żegnał p. płk. Roweckiego w Świątyni Zw. Strzeleckiego miejscowy Oddział Zw. Legionistów Polskich, którego Prezesem był p. płk. Rowecki. Żegnając Oddział, zdał p. płk. Rowecki agendy Oddziału w ręce wiceprezesa Oddziału Dr. Wojdona.

UNIKAJ ZYDÓW

POPIERAJ POLAKÓW.

Powiat a Opieka Społeczna

Wydatki poniesione na cele opieki społecznej łącznie lecnictwa w okresie roku budżet. 1934-35 przez powiatowy Związek Samorządowy w Lesznie wynoszą: Ogólna suma wydatków zwyczajnych 362.051,85 zł.

Wydatki poniesione na cele opieki społecznej łącznie lecnictwa w okresie roku budżetowego 1934-35 przez gminy miejskie są następujące: Ogólna suma wydatków zwyczajnych: Leszno 797.451,31 zł; Osie-

czna 24.661,23 zł; Rydzyna 23.276,87 zł; Razem 845.389,41 zł.

Gminy wiejskie. Ogólna ilość wydatków: Brenno 9.740,65 zł; Krzemieniewo 17.208,47 zł; Lipno 21.320,49 zł; Osieczna 18.635,63 zł; Rydzyna 22.856,99 zł; Świechowa 41.806,77 zł; Włoszakowice 25.240,— zł; Razem 89 byłych gmin jednostkowych 156.809,— zł

—O—

Dziś wspaniała wieczornica

z okazji 25-rocznicy zgonu Ks. Piotra Wawrzyniaka

Dziś, t. j. we wtorek, dnia 29. 10. z okazji 25-letniej rocznicy zgonu wielkiego działacza na ziemiach zachodniej Polski s. p. ks. prałata Piotra Wawrzyniaka, odbędzie się o godzinie 8,15 wieczorem w sali „Hotelu Polskiego” wieczornica, według następującego programu:

1) Słowo wstępne.

2) Hymn „Ufajcie” Nowowiejskiego — wykona Chór „Dembinśki”.

3) „Co Polska zawdzięcza ks. Wawrzyniakowi?” — prof. Machnikowski.

4) „Dni Wielkiej Doliny” M. Turwida — Deklamacja.

5) „Pieśń o domu” Żukowskiego wyk. Chór „Dembinśki”.

6) „Rota” — wspólny śpiew.

Wstęp: gr. 75, 45, 25. Przedprzedaż biletów u p. Chmarzyny.

Dochód przeznacza się na Kolonje Dzieci i Młodzieży Polskiej z Niemiec.

Dzisiejsza wieczornica zapowiada się bardzo okazale. Sala będzie wspaniale udekorowana, a na scenie będziemy mieli możliwość, oprócz artystycznych produkcji, podziwiać popiersie ks. Wawrzyniaka, wykonane przez leszczyńskiego artystę p. Nowickiego. Punkt ciężkości wieczornicy spoczywa zwłaszcza w przemówieniach, jednak dwa udatne śpiewy, a mianowicie „Ufajcie” i „Pieśń o domu”, wykonane przez Tow. Śpiewu „Dembinśki” z partią solową p. Ilskiej przyczynią się do uświetnienia wieczoru. Na deklamację wybrał organizatorzy wiersz młodego poety Wielkopolskiego Marjana Turwida „Dni Wielkiej Doliny”.

Zywiec należy nadzieję, że „Wieczornica” zaszczyca swoją obecnością zwłaszcza przedstawicieli stanu średniego, t. j. samodzielną kucy, rzemieślnicy przemysłowcy, którzy przedewszystkiem mają wiele do zawdzięczenia ks. prał. Wawrzyniakowi. Również inteligencja nasza nie powinna uchylić się od spełnienia obywatelskiego obowiązku. A więc... dziś wieczorem, spotkamy się wszyscy na „Wieczornicy” w Hotelu Polskim.

KINO

1) Premiera „Golgoty”. Bo miocierpiwych ryczelowaniach ujrzymy już jutro na ekranie najpotężniejsze dzieło kinematografii świata. Oglądać będziemy monumentalny film historyczno-religijny „Golgota”. Już kilkakrotnie pisaliśmy na łamach naszego pisma, lecz niebawem wszyscy przekonają się o wartości tego niezwykłego filmu. Ojciec święty zainteresował się „Golgota” i wyraził swoje zadowolenie z powodu realizacji tego arcydzieła. Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej przyjął wysoki protektorat nad filmem „Golgota”. „Golgota” jest dziełem ludzkości, jest filmem, który nie pozostawi nikogo obojętnym. „Golgota” wzruszy każdego. Wszyscy bez wyjątku powinni obejrzeć „Golgota”, a już dla katolików jest poprosiu obowiązkiem. Na specjalne podkreślenie zasługuje udział w „Golgocie” największego dziś aktora filmowego kuli ziemskiej Harry Baura, który sam zaproponował reżyserowi że zagra w jego filmie rolę Heroda. Harry Baur zrobił dzieło kunsztu aktorskiego i charakterystyki. Wielkie uznanie należy się Dyrekcji kina za sprowadzenie tak potężnego arcydzieła. Sezon filmowy 1935-36 jest chwilą przełomową kina dzięki sprowadzeniu najbardziej reprezentacyjnego filmu świata „Golgota”. Biegajmy wszyscy tłumnie do kina Hotel Polski podziwiać to wielkie arcydzieło, które zdarza się raz na kilkadziesiąt lat.

Zaborowo.

1) Koło Śpiewu „Nowowiejski”. Jutro, w środę, o godz. 8-ej wiecz. u p. Sędziaka lekcja śpiewu. Liczny udział członków pożądan. Sympatycy pieśni mile widziani.

Kalendarzyk zebrań

„Chopla“ 29. bm. g. 20 Lekcja chóru mieszanego w męskiej szkole powsz. Z powodu występu komplet „Chopla“.

k) Kat. Słow. Młodz. Żeńskiej 29 bm. g. 20,15 zbiórka zastępu „Fiolek“.

k) Kat. Słow. Młodz. Żeńskiej 29 bm. g. 8,15 wiecz. próba amatorów w Sokolnii.

k) Baczność Pięściarze „Sokola“! W środę, godz. 23. w Sokolnii ważny trening. Przybycie wszystkich czytających zawodników konieczne. Kierownictwo.

k) Kolejowe Przyp. Wojsk. Ognisko Leszno zwołuje na dzień 30. bm. godz. 19.30 w Świątyni K. P. W. plenarne zebranie członków, na którym p. kpt. rez. Skrzetuski wygłosi b. ciekawy referat o łączności.

GDY INTERES WSPÓLNY IDZIE W RACHUBĘ, INTERES OSOBISTY NALEŻY ODRZUCIĆ.

Rydzyzna

ra) Ze sportu. W ub. niedzielę, 27. bm. „Warta“ poznańska rozegrała w Rydzynie mecz w siatkówkę, koszykówkę i szczypiornikę z gimnazjum im. Sułkowskich. Gry odbywały się według przepisów PZOS. I daty wynik: w siatkówkę 2:0 dla Rydzyny, w koszykówkę 34:20 dla „Warty“ i w szczypiornikę 4:3 dla Rydzyny. Gry stały na bardzo wysokim poziomie technicznym.

Informator m. Leszna**KAWIARNIE I RESTAURACJE**

Cukiernia i Kawiarnia „POLONIA“, właśc. St. Kasprzak. Codziennie koncert artystyczny. Polecam codziennie świeże wyborne pieczywo. — Tel. 76.

„ESPLANADE“ — Kawiarnia, Restauracja Aleje Krasińskiego 12. — Telefon 14. Codziennie koncert. Wyborowa kuchnia. Wyborna kawa. Dobrze pielęgnowane napoje.

BLACHARSTWO

Wszelkie prace blacharskie, dekarstwo i instal. wykonuje sumiennie i fachowo Wawrzyniec Schaefer, mistrz blach. instal., Leszno, Komeńskiego 5 i Kościelna 7.

BROŃ I PRZYBORY FOTOG.

W. Blechowiak, mistrz puszkarski, wykonuje wszelkie prace puszkarskie. Amunicja. Leszno, Wolności 6.

FRYZJERZY

Upiększysz się w salonie fryzjerskim Młgałskiego, Leszczyńskich 40. Trwała ondulacja, farbow. brwi i rzęs, masaż. Salon męski. Najlepsza obsługa fachowa.

MALARZE

Zakład malarzki (zał. r. 1897) Władysława Wasielewskiego Leszno ul. Wschowska 4.

znany w Wielkopolsce z wykonanych prac w kościołach, pałacach etc. — Referencje do dyspozycji. Poleca się do wykonywania wszelkich prac malarzskich począwszy od skromnych do najzwyklejszych we wszystkich stylach. Portrety, dyplomy, projekty. Ceny kryzysowe.

FOTOGRAF

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i dobrze Foto — Albin Flieger, Leszno, Pilsudskiego 13.

NAJPIERW MUSI BYĆ GOSPODARZĄ POTĘGĄ, A ZA NIĄ ROZWINIĘ SIĘ DALSZY.

Nakładem i drukiem

„Drukarni Leszczyńskiej“ Sp. z o. o. w Lesznie.

Redaktor odpowiedzialny: St. Kaczmarek

W odpowiedzi na tysiączne zgłoszenia ustne — listowne i telefoniczne Szanownej Publiczności miasta Leszna i prowincji mamy zaszczyt zakomunikować, że z niebywałą zainteresowaniem oczekiwany — najpiękniejszy film produkcji polskiej pod tytułem

Pod Twoją Obronę

ukaze się **od jutra środy** dnia 30-go październ. **w Kinie „Apollo“** ulica Leszczyńskich

3

Zalety

naszych palt męskich zjednały sobie niebywałe powodzenie

1. Wyborowy materiał.
2. Staranne wykonanie.
3. Niska cena.

Codziennie nadchodzą nowości!!!

A. Dzikowski
LESZNO — RYNEK II. skład w POZNANIU
Nr. 6. Stary Rynek 49.

Pokój frontowy

słoneczny, dobrze umebl., z światłem elektr. z całym utrzym. lub bez do wynajęcia. Inf. ulica Marsz. J. Pilsudskiego 3, skład.

Syrop

i przypawę do pierników najtaniej poleca

P. Zborowski
Leszno, ulica Osiecka 62.

Poszukuję

pokoju

z kuchnią od zaraz lub później. Zgłosz. do eksp. Głosu pod „A. U.“

Westf.

angielkę

w dobrym stanie sprzedam. Leszno, Wolności 13.

Świece

† lampki na groby †

poleca najtaniej

DROGERJA J. CHOJNACKI
Leszno, Rynek 35. Telefon 270.

Kupię łóżko
żelazne.

Kto? wsk. eksp. Głosu.

Świeczki „Ganda“

z miejscowej (Wielkopolskiej) fabryki w różnych wielkościach o dobrym gatunku poleca **Bartosiewiczowa, Komeńskiego** — skład spożywczy.

Uczenica

do składu

towarów krótkich potrzebna. Gdzie? wskaże eksp. Głosu.

Na sprzedaż:

dobrze zaopatrzone na zimę ule z pszczołami (silne roje, Włochy), 20 funt. miodu z własnej pasieki, dobre mokre anodówki — akumulator i palniki gazowe. Leszno, ul. Ks. Piotra Wawrzyniaka 9.

Kinoteatr Hotel Polski Leszno

Od jutra 30 paźdz. 1935 r.

Miljony
kosztuje ten film!

Arcydzieło
filmowe,
ilustrujące
Żywot Miłki
Jezusa
Chrystusa

Miljony
tworzyły ten film!

Golgota

Miljony
zobacz ten film!

Scenariusz:
Ks. Kanonik
Józef
Reymont.
Wysoki
protektorat
przyjął
nad filmem
Golgota

Miljony
zobacz ten film!

AKCJA KATOLICKA

Początek w dni powszednie o g. 5, 7 i 9, w niedziele i święta o godz. 1, 3, 5, 7 i 9. Wszelkie zniżki na ten film nowe.

Palić się będą na grobach

Świeczki tylko z Mydlarni Leszczyńskiej (vis a vis buźnicy) bo są najlepsze wszystkich wielkości. Paczka tylko **70 gr**. Zatem kupujcie wszystkie w Mydlarni Leszczyńskiej, 6. Narutowicza 12 — Plotowska. „Jakość towaru — niskie ceny“.

Drzewo opałowe i użytkowe

sprzedaje
Gothard Schubert
Gronowo.

2 składy

wraz mieszkaniem, nadaj. się na każdą branżę kupiecką, w wiosce parafialnej liczącej przeszło 7000 dusz, gdzie odbywają się targi i jarmarki, zaraz do wydzierżawienia.
Stołowska, Przemęt,
pow. Wolsztyn.

Parcele bud.

między boiskiem Sokoła i ogródkami działkowymi sprzedaje

Dom. Strzyżewice
Tel. 174.

Piastunka do dzieci

obeznana w robotach ręcznych poszukuje miejsca. Oferty pod № 57 do eksp. Głosu.

Na sprzedaż: aparat radiowy

„Mende'go“ z dołącz. do sieci prądu stałego 220 woltów, z skalą oświetl. z połączen. do adaptera luksus. głośn. Telefunken. Leszno, ulica Marsz. J. Pilsudskiego 9, I. p.

1 pokój z kuchnią

dla małej rodziny jest zaraz do wynajęcia or. ubikacja dla jednej osoby. ulica Wałowa 2.

Prima zdrowa, biała

kapusta

do zapraw, bardzo korzystnie oddaje w każdej ilości. Wiadomość w

Weil - Leszno
Pl. Kościuszki 2; Tel.

Na sezon zimowy polecam:
węgiel górnośląski brykety
oraz **drzewo opał.**

Stefan Samolewski
Leszno, Narutowicza 13 14. Tel. 243.

PRZEDPŁATA na pocztę wraz z tygod. „Ognisko Domowe“ „Przyjaciel Rolnika“ i dodatkiem powieściowym z odnoszeniem do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i w agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnoszeniem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer kosztuje 10 gr.

W razie przeszkód w zakładzie, spowod. wyższą ceną, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

OGŁOSZENIA: Wiersz miłm. i lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy i lam. w dziele redakcyjn. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,50 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności.